

Wieś białostocka przyspiesza dostawę zboża dla państwa

Jak już pisaliśmy, chłopci gromady Złote Jabłko (pow. Kolno) manifestacyjnie sprzedali państwu 8 ton zboża. Okazało się, że w powiecie Wysokiem Mazowieckiem istnieje inna gromada nosząca nazwę Złote Jabłko, z której chłopcy również manifestacyjnie sprzedali państwu 6,5 tony zboża.

W gromadzie Złote Jabłko gminy Czyżew manifestacyjną sprzedaż zboża organizował soltys gromady — ob. Eugeniusz Jaświński.

Spółdzielnia produkcyjna w Gromadzinie (pow. Wysokie Mazowieckie) sprzedała państwu 800 kg zboża, a indywidualni gospodarze ob. Helena Szyd z gromady Ruś-Kolonia i ob. Lucjan Laskowski z gromady Ruś-Wieś (gm. Czyżew) wywiązali się całkowicie z planów obowiązkowej sprzedaży zboża.

Chłopi z gminy Czyżew realizują jednocześnie swoje plany sprzedaży żywca. Na ostatnim spędzie w gm. Czyżew zakupiono 60 sztuk żywca. (LK)

Trzeba znać stan faktyczny odlogów

Ziemia jest naszym największym bogactwem narodowym i winna przynosić narodowi coraz większe plony celem szybszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Stąd też wynika obowiązek pełnego wykorzystania ziemi jako warunku pracy produkującego żywność i surowce dla przemysłu, stąd też obowiązek całkowitej likwidacji odlogów oraz lepszego niż dotychczas zagospodarowania i wykorzystania użytków zielonych, każdego skrawka nadającej się pod uprawę ziemi. Obowiązek ten z całą mocą postawiło przed nami II Plenum KC PZPR.

Aby walka o całkowitą likwidację odlogów, o wykorzystanie każdego skrawka ziemi nadającej się pod uprawę mogła przebiegać w myśl założeń uchwały II Plenum KC, musi być ona zorganizowana i planowa. W tym celu musimy przede wszystkim znać dokładnie stan faktyczny odlogów, opracować dokładną i szczegółową ich ewidencję.

Jak dotychczas, sprawa ewidencji odlogów przedstawia się na ogół źle. W olbrzymiej większości wypadków prezydium rad narodowych, w pierwszej kolejności odpowiedzialne za zagospodarowanie i wykorzystanie wszystkich gruntów nadających się pod uprawę, nie wiedzą dokładnie, ile na ich terenie jest odlogów, niekiedy nie mają użytkowników wielu hektarów ziemi należącej do Funduszu Ziemi. Np. w pow. augustowskim wiosną br. było zarejestrowanych 220 ha odlogów, gdy zaś przyszło do ich rozdysponowania, okazało się, że obszar odlogów „wzrósł” do 314 ha. A dziś trudno stwierdzić, czy obszar ten w rzeczywistości nie jest jeszcze większy. Podobna sytuacja istnieje w wielu innych powiatach.

Zagadnienie likwidacji odlogów jest dla naszego województwa niezwykle ważne. Według pobieżnego szacunku, obszar odlogów obejmuje ponad 20.000 ha. Gdybyśmy więc obsieli te odlogi zbożami kłosowymi i zebrali przeciętnie z jednego hektara tylko 10 q (co nie jest wcale cyfrą wygórowaną), ogólny plon dodatkowych zbiorów przekroczyłby 20.000 ton zboża. Jest to ilość, o którą warto i trzeba się bić.

Pierwszą czynnością w walce o pełne zagospodarowanie odlogów jest ścisła ich ewidencja. Prezydium rad narodowych muszą wreszcie dokładnie wiedzieć, ile i gdzie posiadają na swym terenie odlogów. To bowiem ułatwi ich rozdysponowanie i pełne zagospodarowanie. W związku z tym szczególnie poważne zadania stoją przed powiatowymi komisjami do spraw zagospodarowania odlogów i gruntów niezagospodarowanych, które mają bezwzględnie ustalić w terenie faktyczny stan odlogów. Zgodnie z planem pracy, zatwierdzonym przez plenum KW PZPR w Białymstoku do dnia 15 sierpnia br. mają być opracowane plany zagospodarowania i rozdysponowania tych gruntów.

„Obowiązkiem wszystkich pracujących chłopów — czytamy w uchwale II Plenum KC — jest zastrzeżenie walki z wszelkimi próbami pozostawiania ziemi odlogiem lub przekazywania w pełnym zagospodarowaniu i użytkowaniu każdego hektara w gromadzie”.

Zdarzają się jeszcze dość liczne wypadki, że kufacy celowo nie uprawiają wszystkich posiadanych gruntów, by w ten sposób przeciwstawić się rozwojowi naszej gospodarki narodowej. Obowiązkiem każdego aktywisty gromadzkiego, obowiązkiem całej gromady jest zmusić kufaków do uprawiania całej posiadanej ziemi, bądź też, w stosunku do tzw. „trupów ekonomicznych” występować do Prezydium GRN z wnioskiem o przejęcie nieuprawianych gruntów na rzecz Funduszu Ziemi i przekazywanie ich do użytkowania PGR, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym lub małym i średniorolnym chłopom gospodarzącym indywidualnie. Obowiązkiem każdego pracującego chłopca jest również ujawnianie znajdujących się w jego gromadzie odlogów, by każda pięćdziesiąta była wykorzystana.

Uchwały II Zjazdu partii i wynikająca z nich uchwała II Plenum KC mówią wyraźnie o drogach podniesienia produkcji rolnej, wskazując, że obok walki o podniesienie wydajności z hektara, musi iść równoległa walka o pełne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych. Musimy więc pamiętać stale o jednym, że w żadnej gromadzie nie może pozostać ani jeden skrawek ziemi niezagospodarowany.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 180 (904)

BIAŁYSTOK, 31. VII. — 1. VIII

1954 r. Cena 20 gr

Walka o chleb nie kończy się wraz ze zniwami Szerzej stosować podorywki i siew poplonów



Spółdzielcy z Rajśka przywieźli pełny samochód zboża na punkt skupu, w Bielsku-Podlaskim.

NA ZDĘBIU: przewodniczący spółdzielni Michał Godzina z synem Aleksandrem i siostrą spółdzielni Mikołaj Aleksandrak przed rampą magazynu zbożowego GS. Tego dnia spółdzielnia Rajśk dostarczyła 3 tony dorodnego ziarna, ogółem zaś sprzedała już państwu w ramach do staw 14,5 tony zboża.

(Foto „Gazeta” — W.J. Tekst — J.L.)

Poprawa warunków atmosferycznych wpłynęła w dużym stopniu na nasilenie prac żniwnych. Powiat białostocki w zasadzie zakończył już sprzęt żyta, pozostały tylko w niektórych gromadach niewielkie końcówki. Dobiegają również końca żytne żniwa w powiatach: siedmiogrodzkiej, hajnowskiej, łomżyńskiej, białej, białostockiej, łomżyńskiej, białej, białostockiej.

Spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni przeprowadzają w szybkim tempie omłoty w czasie, gdy na skutek nieopady nie można pracować w (Ciąg dalszy na str. 2)

W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęła się kampania wyborcza

BERLIN. — Dnia 28 bm. rozpoczęła się w Niemieckiej Republice Demokratycznej kampania wyborcza w związku z wyborami do Izby Ludowej NRD, które odbędą się 17 października br.

Z okazji 10-lecia Polski Ludowej Uroczystości we Francji

PARYŻ. — Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odbyła się w Biscie-St.-Vaast (Pas-de-Calais) podniosła uroczystość dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia Polski.

W uroczystości wzięło udział 15 tysięcy osób — Polaków i Francuzów.

W godzinach rannych wielki pochód poprzedzony pocztami sztandarowymi udał się pod pomnik poległych, gdzie w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i b. kombatantów polskich złożono wianki kwiatów. Sekretarz generalny Towarzystwa Bidouze wygłosił przemówienie, w którym wskazał m. in. na konieczność umocnienia więzów przyjaźni między obu krajami w obliczu groźby wzmocnienia militarystyki niemieckiej.

W godzinach popołudniowych odbyły się występy artystyczne.

Pierwsze transporty SURÓWKI opuściły już hutę im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA. — Ze stacji przeładunkowej rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina, którą wyprodukowała załoga hutnicza, obsługująca pierwszy wielki piec, uruchomiony w przeddzień 10-lecia Polski Ludowej.

Na wagonach z transportami pierwszej surówki widnieją napisy z nazwami fabryk-odbiorców — Fabryka Maszyn Żniwnych w Starołęce k/Poznań. Fabryka Samochodów Osobowych — Żerań oraz Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku. W tych zakładach surówka z huty im. Lenina zostanie przetworzona na maszyny rolnicze, plugi i traktory oraz części samochodowe, pomnażając siłę gospodarczą naszego kraju.

Delegacja WRD zwiedziła Mauzoleum Lenina i Stalina

MOSKWA. — Dnia 28 bm. delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Fam Wan Dongiem na czele, która brała udział w obradach Konferencji Genewskiej i przebywała obecnie w Moskwie, zwiedziła Mauzoleum W. I. Lenina i J. W. Stalina oraz złożyła wieniec.

Rozejm w Indochinach zwycięstwem całego obozu pokoju Rezolucja Prezydium Wietnamskiego Zgromadzenia Narodowego

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała tekst rezolucji, uchwalonej przez Prezydium Zgromadzenia Narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w dniu 28 bm. na rozszerzonym posiedzeniu. Prezydium Zgromadzenia Narodowego uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zawarcie porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych w Indochinach jest wielkim zwycięstwem narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży, zwycięstwem całego obozu pokoju. Zostało ono osiągnięte dzięki zbrojnej walce narodu wietnamskiego w okresie minionych przeszło 8 lat, walce narodu francuskiego, poparciemu milijonów pokój narodów całego świata, dzięki energicznej i mądrej akcji delegacji WRD oraz pomocy, udzielonej jej na Konferencji Genewskiej przez delegację ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rozszerzona sesja Zgromadzenia Narodowego postanowiła:

a) całkowicie zaakceptować linię polityczną i pokojową politykę rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wyrazić zaufanie rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz prezydentowi Ho Shi Minowi,

b) wezwać wszystkich deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i cały naród, aby zbierając owoce wielkiego zwycięstwa dyplomatycznego ściśle przestrzegali warunków porozumienia w sprawie rozejmu. Zgromadzenie Narodowe wzywa równocześnie rząd francuski, aby uczciwie wykonywał warunki zawartego porozumienia.

Naród wietnamski jest zdecydowany wywalczyć zjednoczenie i niezawisłość oraz zapewnić triumf demokracji w całym kraju.

Wysokie odznaczenia państwowe dla duchownych i świeckich działaczy katolickich

WARSZAWA. — W poszczególnych województwach wręczane są, przyznane przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej duchownym i świeckim działaczom katolickim — wysokie odznaczenia państwowe.

29 bm. w Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy uroczystego aktu dekoracji duchownych i świeckich działaczy katolickich — odznaczeniami państwowymi dokonał przewodniczący Prezydium St. R.N. — Jerzy Albrecht.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: ks. proboszcz Stanisław Owczarek, sekretarz Główniej Komisji Księży przy ZBoWiD i Bolesław Piasecki, prezes Stowarzyszenia „PAX”.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: pos. Jan Dobraczyński, pos. Jan Frankowski, pos. Dominik Horodyński, pos. Konstanty Łubieński i ks. Mieczysław Suwała.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: ks. dr Edward Karwot, Zygmunt Przetakiewicz — redaktor „Słowa Powszechnego”, Ryszard Reiff, sekretarz komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego oraz ks. dr Wacław Radosz.

Ponadto szereg duchownych i świeckich działaczy katolickich zostało odznaczonych Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Strona francuska narusza porozumienie zawarte w Trung Gia

PEKIN. — Wbrew porozumieniu osiągniętemu 22 lipca br. na konferencji wojskowej w Trung Gia, oddziały sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach, zakwaterowane na posterunku w Fu Lo (okręg Da Fuk, prowincja Win Fuk, północny Wietnam) dokonały szeregu aktów grabieży i przemocy wobec ludności cywilnej. 22 bm. żołnierze francuscy ogra-

bili około 100 kucpów. 70 kucpów zostało ograbionych 23 bm.

24 i 25 lipca żołnierze francuscy zorganizowali oblężenie na placach targowych i zrabowali dużą ilość odzieży, złota i pieniędzy. W tym samym dniu zgwałcono kobietę w świątyni Fu Lo. Grabieże miały również miejsce 26 i 27 lipca.

Nad Augustowem wzeszło SŁOŃCE

Zaroiła się przystań kajakowa, jeszcze tak pusta do niedawna. Nad jeziorem Neckiem gwar i biegania... W wypożyczalni sprzętu wodnego w Augustowie pełno ludzi.

W oka mgnieniu znikają kajaki. Jeden wypożycza na godzinę, inny na dobę, inny znowu na tydzień lub dwa. 50 kajaków, jakimi dysponuje wypożyczalnia, kołysze się po modrej toni jeziora. Skrzy się w słońcu kolorowy lakier, bieleją żagle... Na łódkach roześmiane, pełne życia twarze. Przyjemnie odpoczywa się na jeziorze po

ciężkiej, całorocznej pracy lub nauce. Nad głowami widzi się wielki błękit nieba, w dole rozedrgane, złocejące się fale, dookoła zaś szmaragdowy las.

Spotykają się tutaj dawni znajomi ze spływów, wycieczek i uczelni. Student Politechniki Wrocławskiej, Staszek Niezabytowski, pożegnał się ze swym profesorem w czasie egzaminów, a spotkał się na czasach w Domu Wycieczkowym PTT-K w Augustowie. Teraz wybrali się razem na przejażdżkę łódką. Oddalają się coraz bardziej od przystani... Już

są na jeziorze Rospuda. Kołysze się biały żagiel wśród malowniczych pagórków i lasów, chwilami znika za wierzchołkami drzew, wiatr unosi łódź coraz dalej, żagiel staje się wciąż mniejszy i mniejszy...

Mały, jasnowłosy Jasek z Warszawy z zazdrością patrzy za znikającym żaglem.

— On by też tak pojechał, tylko, że mama nie pozwala. Mówi, że jest za mały. Ale to nic. Jasio ma już 4 lata, szybko wyrośnie i pokaże mamie, że potrafi wiosłować wcale nie gorzej niż starsi wycieczkowicze, bo Jasek na pewno będzie kiedyś marynarzem i będzie pływać na dużym, dużym statku. Na razie zaś musi zadowolić się puszczaniem maleńkich, papierowych okręciaków na plaży.

Teren nad jeziorem się zaludnia. Samotnicy i marzyciele z ławeczek, ustawionych na wzgórzu nad Neckiem mogą oglądać jezioro. Na resztę czeka plaża. Przychodzi tu dzieci i dorośli. Biegają po piasku, przyskają się wodą. Cieszą się, że nareszcie nadeszła tak oczekiwana pogoda, że nad Augustowem zaświeciło słońce...

Dziś znowu kuchnia musi przygotować 200 obiadów. 200 obiadów — to znaczy, że tylu turystów i wczasowiczów znajduje się obecnie w Domu Wycieczkowym. 140 osób zamieszkuje pokoje w budynku, 30 mieści się w 10 domkach kampingowych (z których każdy jest przeznaczony na 3 osoby), reszta zaś śpi w namiotach.

Największy ruch w Domu Wycieczkowym PTT-K panuje oczywiście od godz. 14-15, kiedy to wszyscy spotykają się na obiedzie: prof. Akademii Medycznej w Białymstoku, dr Kański, student Politechniki Warszawskiej i uczestnik obozu młodzieżowego z Falenicy, 13-letni Maciek Strug.

Maciek jest smakoszem i z wielkim zainteresowaniem czeka zawsze wiadomości, co będzie na obiad lub śniadanie. Przed kilkoma dniami Maciek, napisał list do mamy, i zakończył go tak: „Jedzenie b. smaczne. Koniecznie przyjeżdżaj. Oczekuję. Twój Maciek”.

Takie listy pisze nie tylko Maciek. Większość mieszkańców Domu Wycieczkowego w PTT-K zamierza przyjechać tutaj na przyszły rok z rodziną. — „Podczas następnego urlopu, ależ naturalnie tutaj, tylko, że już nie sam, a z rodziną, no i przedtem zapiszę się do PTT-K” — mówi z uśmiechem doc. dr Kański.

Turyści mają bowiem „wielkie przywileje”. Niezależnie od wypożyczalni sprzętu wodnego lub w Domu Wycieczkowym PTT-K były nieporozumienia w sprawie opłaty.

— Dlaczego przed chwilą za wypożyczenie kajaku na godzinę płacono 1,50 zł, obecnie zaś żąda pan 3 zł?

— Za nocleg płać 12, czy 20 zł? — takie pytania słyszało się często.

— 12 zł dla członków PTT-K.

Szczęśliwi ludzie... wszytko mają taniej. Pobyt w domku kampingowym kosztuje ich 9 zł, podczas, gdy innych 12, a za wypożyczenie kajaku na cały dzień płać 6,50, czyli o połowę mniej od innych wczasowiczów.

Nad Augustowem słońce... Młodzi absolwenci Politechniki Warszawskiej, Hanka Karczewska i Zbyszek Sledziński wybierają się na przejażdżkę kajakiem. Na spływie są już od 2 lipca. Zaczęli płynąć od Suwałk, teraz zatrzymali się w Augustowie. Białostocczyzną są zachwyceni. Długo Hanka i Zbyszek pamiętać będą czar pojeźdźstwa, toni jezior i szum suwalskiego boru. Nigdy nie zapomną chłopów znad Wigier, którzy dzielili się z turystami swoją żywnością, nie żądając w zamian zapłaty...

Uczestnicy obozu młodzieżowego z Falenicy mają w tej chwili gry terenowe. W namiotach zastają tylko 3 chłopów, Wojtko Kryński i Dariusz Jędrzychowski, oczekujących powrotu pierwszych patroli i Tadek Kofa, który dziś pełni funkcję kucharza. Mówi Wojtek Kryński, uczeń XI klasy z Warszawy, mówi długo o 3-dniowej wycieczce kajakami na jezioro Serwy, o pięknie gęstych lasów augustowskich... O dużej ilości jagód i grzybów. Potem opowiada o łowieniu ryb, których dużo znajduje się w rzekach i jeziorach...

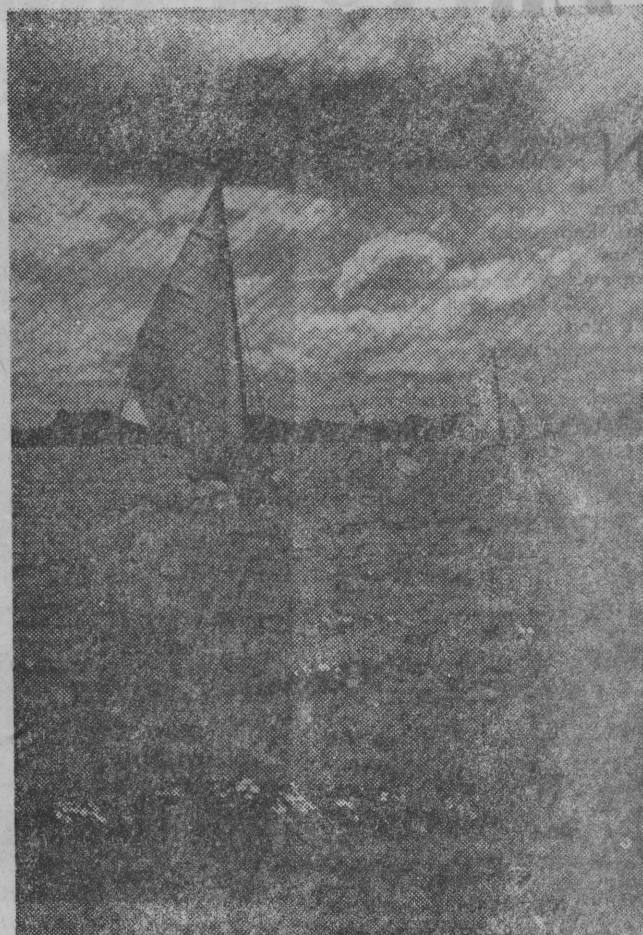
Lecz trzeba kończyć rozmowę, bo... patrole już wracają, cichutko przekradając się wśród drzew, żeby koledy ich przypadkowo nie zobaczyli. Na iglastych gałęziach świerków i sosen zwisają jeszcze ciężkie krople deszczu. Lecz na niebie świeci już wielkie, złote słońce... Za chwilę chłopcy pójdą kąpać się na plażę, a potem — potem szykowne będą na 3-dniową wycieczkę na Wigry, gdzie czeka na nich woda i lasy...

Piękna jest nasza ziemia białostocka. Coraz więcej ludzi z całego kraju poznaje jej urok i białostoczanie?

Trzeba, aby i o tym więcej myślało nasze PTT-K o związkach zawodowe i organizacje młodzieżowe — organizując więcej niż dotąd wycieczek do pięknych zakątków naszej ziemi, umożliwiając wycieczek w rłch największej liczbie ludzi pracy.

KRYSTYNA MATOSZKO

Wśród jezior i lasów Białostocczyzny



Żaglowce na Jeziorze Augustowskim (Fot. H. Hermanowicz)



Schronisko PTT-K nad Jeziorem Wigry (Fot. E. Falkowski)



Piękny okaz szczupaka z jezior suwalskich. (Fot. H. Hermanowicz)

PIĘKNO BIAŁOSTOCCZYNY

Szlakami wodnymi po radość i zdrowie

Z Suwałk udajemy się do wioski Dąbrówki nad jeziorem Krzywym. Tu wodujemy kajaki. Droga prowadzi przez jezioro Krzywe, rzekę Kamionkę i jezioro Pierty. Szlak ten jest niedługi, liczy zaledwie 13 km i dlatego nie jest zbyt męczący. Jest on niezwykle elekawy i urozmaicony. Z jeziora Krzywego dostajemy się na pełną czar rzekę Kamionkę, którą spływamy pod zielonym sklepieniem gałęzi drzew. Na 8 km wpływamy na wody jeziora Pierty (2,5 km długości i około 1,5 km szerokości).



Północne brzegi jeziora porasta sosnowy las. Jeżeli jesteśmy zmęczeni, mamy dobre miejsce obozowania na północno-wschodnim brzegu jeziora. Po 11,5 km drogi wpływamy na północną część jeziora Wigry. Płynąc prawym brzegiem



Po 24 km napotykamy piękne miejsce obozowania położone na lewym brzegu rzeki. Płynąc dalej zauważymy z prawej strony malowniczo położoną leśniczówkę Łoski. Jest tu urządzona stacja kajakowa. Ponieważ przebyliśmy już 49 km możemy zatrzymać się i urządzić ciekawe wycieczki piesze do samotnych jezior leśnych. Spływamy dalej. Rzeką tworzą coraz częstsze i gwałtowne

Czarna Hańcza, największa rzeka Suwalszczyzny, znana jest chyba każdemu ze słyszenia. Z jeziora Wigry wpływamy na Czarną Hańczę.

Na 12 km mijamy wieś Buda Ruska, w której możemy odpocząć, jeżeli jesteśmy zmęczeni. 3,5 km dalej pozostawiamy z lewej strony wieś Wysoki Most. Od tego miejsca ciągnie się wzdłuż obu brzegów Czarnej Hańczy piękny las. Miejsca wierzchołki drzew łączą się ze sobą tworząc wspaniały zielony tunel. Płyniemy w ciszy leśnej.

niejsze skróty. Mijamy gajówkę Jajowy Róg, dużą wieś Rygól i dostajemy się na Kanał Augustowski.

Trasa jest długa i miejscami dość trudna, ale ciekawa i na długo pozostawi nam przyjemne wspomnienia.

(Opr. W. I. na podstawie „Kajakiem po jeziorach Augustowskich i Suwalskich” J. Kurana).



Widok na Jezioro Oteckie. (Fot. J. Szyłkiewicz)



Jezioro Leszczewek na Pojezierzu Suwalskim. (Fot. Jan Bułhak)



Schronisko PTT-K — Augustów

Na rusztowaniach = BIAŁEGOSTOKU =

W tym roku budowniczymi Białegostoku zabrali się do zabudowania drugiego z kolei obszaru rumowisk. Są to tereny położone na południe od ulicy Stalina. Wyrastają tam już pierwsze budynki. Jedną z nich jest budowa największego w Białymstoku przedszkola dla 120 dzieci przy ul. Krakowskiej. Jeszcze w tym roku najmłodsze mieszkańcy ul. Krakowskiej, Odeskiej, Sosnowej, Stolecznej i Stalina otrzymają przedszkole.

Obecnie budynek przyszłego przedszkola sięga już i piętra, ale zanim

ZBM przystąpiło do budowy, wozacy tego przedsiębiorstwa musieli usunąć z placu budowy ponad 1500 m sześciu gruzu.

Drugim widocznym dowodem, że uchwała Prezydium WRN w sprawie zabudowy śródmieścia Białegostoku wchodzi w życie, jest rozpoczęcie budowy okazałego biurowca Okręgu Lasów Państwowych przy ulicy Stalina. Będzie to 3-piętrowy, harmonizujący z otoczeniem, o pełnej wdzięku elewacji zewnętrznej budynek.

Obecnie na tej bu-

downie są ukończone fundamenty i buduje się mury piwnic.

Roboty pod energicznym kierownictwem odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi Eulalii Wierzbowskiej szybko postępują naprzód. Ale na przeszkodzie najbliższych planów kierownictwa stoi podstarzały domek dawno przeznaczony do rozbiórki. Niestety Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN mimo niezliczonych obietnic nie eksmitował dotychczas trzech, nieszczęśliwych rodzin zamieszkujących ten domek. (Kd)

Bawimy się na „Polanie“

mała GAZETA

WINSZUJEMY TEMPA

Na dworcu centralnym w Białymstoku, jak przystało dużemu miastu, był zainstalowany aparat telefoniczny — automat. Ale w budce telefonicznej od przeszło miesiąca zostało po nim smutne wspomnienie i kartka z napisem „Automat został zdjęty do reperacji” oraz pieczęć — Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Białystok 2. Nic, tylko powinien szować tempa pracy monterom z tego Urzędu.

JAK SIĘ NAZYWA ULICA?

„mogliby rzec, a i często to robią przechodnie, odczytując napis umieszczony na budynku u zbiegu ulic Sienny Rynek i Wesołowskiego. Napis ten bowiem po staraniu głosi, że ulica, biegnąca od Rynku Kościuszkiego do Mazowieckiej nazywa się Surażska. A przecież nikt inny tylko ojcowie miasta na jednej z ostatnich sesji MRN zmienili jej nazwę na ul. Wesołowskiego.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki: nieczynny.

KINA

„Pokój”: w sobotę i niedzielę „Dzielnica cudów” (prod. franc.) godz. 16, 18 i 20.

„Polana”: w sobotę: Występy artystów godz. 17, film „Świat się śmieje” godz. 20. Po filmie dancing.

W niedzielę: Imprezy artystyczne dla członków i pracowników PSS godz. 15.

PORANKI

„Pokój”: „Stołowe serca” godz. 10.30 i 12.30. Bilety porankowe w cenie 1,35 zł.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 18 do 21. Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro, pokój 32 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA”. Czynna w dni powszednie w godz. 10 — 13, w niedziele i święta od godz. 11 — 14 i od 15 — 19.

Dom „Włókniarza” ul. Kilińskiego 8 — „WYSTAWA OSIAGNIĘĆ WŁÓKNIARZY W OKRESIE DZIESIĘCIOLECIA Polski Ludowej”. Czynna codziennie w godz. 13 — 18.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa „Sztuka ludowa Białostoczczyzny”. Czynna codzien-

Zwalczanie chuligaństwa i pijanstwa zadaniem całego społeczeństwa

Wypadki chuligańskich wybrków na terenie naszego miasta zdarzają się jeszcze często. Chuligani działają najczęściej pod wpływem alkoholu, zakłócając spokój publiczny i wyrządzając szkody mieszkańcom. Najwyższy już czas ku temu, żeby całe społeczeństwo Białegostoku pomogło władzom miasta w ich zwalczaniu. Rzućmy więc trochę światła na działalność chuliganów i pijaków.

Chuligani gwiżdżą w kinach, zaczepiając spokojnych przechodniów na ulicy i wszczynając awantury na plantach uprzykrzając życie ludziom pracy; chuligani wywołują bójki uliczne ze spokojnymi przechodniemi, turbując ich niejednokrotnie;

chuligani niszczą trawniki i kwietniki, przewracają i uszkadzają kioski z papierosami, rzną nożami krzesła w kinach, siedzenia i oparcia w autobusach czy ławki na plantach, wyrządzając tym samym duże straty;

chuligani wreszcie to ludzi znajdujących się pod wpływem obcej nam, wrogiej ideologii i zarażających innych tą ideologią, demoralizując młodzież.

W Białymstoku powstał Społeczny Komitet do Walki z Chuligaństwem i Pijanstwem. Formy walki, jaką ten komitet będzie prowadził z chuligaństwem, będą różnorodne.

Ale akcja ta tylko wtedy da oczekiwane rezultaty, jeśli społeczeństwo, jeśli ludzie pracy będą wskazywali przedstawicielom MO chuliganów i pijaków.

Tylko wtedy, gdy chuligani i pijacy spostrzegą, że mają przeciwko sobie całe społeczeństwo, gdy za każdy łobuzerski wybrk spotka ich wysoka kara, zaniechają swych wypraw — skapitulują przed społeczeństwem.

Wycieczka na grybobranie

W niedzielę, 1 sierpnia, WRZZ organizuje wycieczkę „w nieznane” na grybobranie. Dla uczestników wycieczki organizatorzy przygotowali szereg miłych niespodzianek.

Pracownicy zakładów pracy posiadających własne samochody wyjeżdżają nimi po uprzednim zgłoszeniu w WRZZ. Osoby, które nie mogą skorzystać ze środków lokomocji własnego zakładu pracy mogą wziąć udział w wycieczce po opłacie 5 zł na koszt podróży w WRZZ.

Zbiórka wszystkich wyjeżdżających w niedzielę na Rynku Kościuszkim o godz. 8 rano.

RADIOWY

I ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 20.00.



Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadząc ciągłe walki zdobywając kolejne większe miasta i twierdze państwa inków. Każdy krok kolonizatorów to liczne morderstwa, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indyjskiej ludności.

Dalej Illa nie zapuszczała się. W pogodny dzień widziała raz, z góry, nad miastem Yunia jakby szarą, nisko leżącą chmurę i domyśliła się, że to miasto się pali. Ale wieści stamtąd nie nadchodziły żadne, na drodze nie ukazywał się nikt, życie zamarło.

Illa nie dziwiła się temu. Przecież i ona nie ośmiela się ruszyć ze swej wsi, a dni całe przepędza ukryta w gęszczu agaw. Bo ci biali zapowiedzieli, że wracają...

Tak samo jak ona ukrywała się reszta mieszkańców. Nie było ich wielu. Uchu zginął, gdy nie chciał oddać białym łam, które sobie zagarnął, stary Chawlas — gdy bronił córki, tak samo i jej ojciec, i wielu innych...

A potem biali zabrali kobiety, zabrali jej obie siostry i poszli wielką drogą. I wtedy właśnie pojawił się dym nad Yunią...

Ona, Illa, ocalała, bo w dniu przybycia białych zbierała suche gałęzie i wracając ujrzała z góry, z daleka, „wielkie lamy” białych i przełękła skryła się wśród gałęzi. Tam też ukrywała się nadal. Głoduje. Bo co udało się uratować, to teraz zabrali biali. Illa i dwie kobiety, ukrywające się tak jak i ona, poszły raz ukradkiem, ostrożnie, do strażni-

GAZETA sportowa Trener Wacław Kuchar o białostockich piłkarzach

Korzystając z obecności na meczu Gwardia (Białystok) — Kolejarz (Warszawa) znanego trenera klasy państwowej Wacława Kuchara zapytaliśmy go o ocenę białostockich piłkarzy.

Trener Wacław Kuchar, który jeszcze w roku 1946 bawił w Białymstoku i trenował tam szych piłkarzy, tak ocenia obecny poziom naszej chłowej drużyny piłkarskiej — zespołu Gwardii:

„Sama drużyna posiada niewątpliwie kilka talentów piłkarskich. Wyróżniłbym zwłaszcza Penszora w napadzie, prawego obrońcę Pudelkę oraz Michałkę jako stopera. Pod adresem tego ostatniego zawodnika miałbym zarzut, że aczkolwiek gra bardzo ofiarnie, to jednak zbyt mało pilnuje środkowego napastnika.

Bramkarz białostockiej Gwardii — Żuber nie czuje się jeszcze pewnie w bramce, zwłaszcza szwankują u niego chwyt i obręcz.

Poziom techniczny całej drużyny nie jest zbyt wysoki. Widoczny jest brak trenera, który by stale czuwał nad formą zawodników. Mam również poważny zarzut co do zespołowości gry.

Gwardziści za dużo

główkują i grają wolno. Nowoczesna taktyka piłki nożnej, a zwłaszcza węgierskiej piłki nożnej, opiera się na krótkich, szybkich podaniach i zdobywaniu terenu. Napad w poważnym stopniu musi powiększyć swą szybkość i umiejętność wychodzenia na pozycje. No i pod bramką nie trzeba tracić głowy, lecz strzelać bardziej celnie i dużo. Bo piłka sama drogi do siatki nie znajdzie.

O ile białostocka Gwardia myśli na serio o utrzymaniu się w III lidze, to wykwalifikowany trener jest jej niezbędny. Zdziwiłem się, że odszedł z Białegostoku Waśko. Ten trener mógłby wiele nauczyć waszych piłkarzy. Przez ten okres, kiedy był u was Waśko — Gwardia była zawsze w czółwie. A jak jest dziś? „Wasza pozycja w III lidze jest mocno zagrożona”...

Dziękujemy trenerowi Wacławowi Kucharowi za tych kilka słów i nie wątpimy, że kierownictwo Gwardii weźmie je do serca i z uwagą znajomego trenera wyciągnie wnioski.

Rozmawiał: HB

Kolejarz (W-wa) Budowlani Grajewo 5:1

Towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy II-ligowym Kolejarzem Warszawą a B-klasową drużyną Budowlanych z Grajewa zakończył się zwycięstwem piłkarzy warszawskich 5:1, do przerwy 2:0.

Jedyną bramkę dla gośpodarzy uzyskał Borawski.

Widzów ponad 2.000.

MARIAN JABLONSKI

korespondent

List z Wymyslina

Redakcja nasza otrzymała przed kilkoma dniami list od uczennicy Państwowego Liceum Pedagogicznego typu WF w Elku. Dziewczęta bawią obecnie na obozie letnim w Wymyslinie.

Oto treść listu: „Znad pięknego jeziora ślemy pozdrowienia, czytelnikom „Gaze-

ty Białostockiej”. Chcielibyśmy ze wszystkimi podzielić się naszą radością i wyrazić swą wdzięczność ludowej Ojczyźnie za tak szczerą miłość.

Mieszkamy w jasnym budynku nowowbudowanego internatu Liceum Pedagogicznego w Wymyslinie. Czas spędzamy częściowo na zajęciach teoretycznych, które potrzebne są w przyszłej pracy pedagogicznej, jak również na pływaniu, grach i poznawaniu różnych dyscyplin sportowych. Instruujemy oraz kierownictwo kursu dbają o nas bardzo. Ich opieka przejawia się na każdym kroku. My ze swej strony będziemy się starać osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce i pracy, by nie zrobić wstydu rodzinnej Białostoczczyźnie.

Ślemy pozdrowienia wszystkim sportowcom Białostoczczyzny”.

Uczennice klas III Państwowego Liceum Pedagogicznego w Elku

Na stadionach Polski i świata

BERLIN. — Z Berlina do Budapesztu wyjechała na XII Akademickie Mistrzostwa Świata ekipa sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych, pływaniu, kolarstwie, boksie, koszykówce i tenisie stołowym.

MOSKWA. — Na moskiewskim stadionie Dynamo rozegrano 120 z kolei mecz o mistrzostwo ZSRR między drużynami Lokomotiw z Moskwy i Charkowa. Zwyciężyli zdecydowanie kolejarze moskiewscy w stosunku 6:2. W tabeli grywek prowadzi Dynamo (Moskwa) — 25 pkt. przed Spartakiem (Moskwa) — 24 pkt.

cy, do tamba, do najbliższej osady i przeszukały magazyny. Ale wszędzie znajdowały tylko ślady rabunku, wszędzie była pustka.

Trochę suszonego mięsa wigoni, które znalazła porzucane koło magazynu, trochę kukurydzy zbieranej po opuszczonych polach w bocznej, nie widocznej z gościnną, więc dlatego i nie rabowanej dolinie, a głównie kartofle, których biali nie umieli jeszcze kopać — to było całe jej pożywienie.

Ogna nie ośmielała się palić w domu, jako zbyt dobrze widocznym z drogi, gotowała sobie tylko czasem na małym ognisku wśród skał i tam też starała się grzać w coraz zimniejsze noce.

Jednego było dość — liści koka. Biali pogardzali nimi i przy rozwalonym magazynie w osadzie leżały wielkie pęki najlepszych liści, wyrzucone wprost w błoto. Illa zabrała sobie spory zapas, ale nie używała ich, przynajmniej tymczasem. To będzie może konieczne, gdy nadejdą mrozy, gdy przyjdzie prawdziwy głód, gdy będzie trzeba zdobyć się na jakiś wielki wysiłek. Ale tymczasem musi pracować ciągle, zabiegać, pilnować się, a na to trzeba mieć trzeźwe myśli.

Koka mogłaby sprowadzić na nią nawet takie zobojetnienie, że ujrawszy biegacza na drodze — nie podeszłaby. A tym biegaczem może byłby właśnie Sinchi. I pomyślałaby, że Cajatambo jest wymarłe, że nie ma tu nikogo, że ona, Illa...

Z przyzwyczajenia spojrzęła ku południowi. Jeszcze nad górami plonęła wspaniała, złotoseledynowa luna zachodu i w dolinie dopiero zaczynały zagęszczać się mroki. Ale tu, na otwartym sklonie, było jeszcze widno.

(Ciąg dalszy nastąpi)